

CZY TO JESZCZE WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI?

Aktualnie tworzą się nowe Komisje Kodyfikacyjne. Czy przyniosą one nową jakość w tworzeniu prawa? Mam poważne wątpliwości. Prawo tworzą politycy, a ci – niestety – zwłaszcza w Polsce, mają nikły szacunek do prawa.

Pozostaje jednak mieć nadzieję i prowadzić działania, które będą służyły wymianie myśli i wypracowaniu najlepszych rozwiązań. Jakiś czas temu „Palestra” zorganizowała debatę poświęconą procedurze cywilnej. Ostatnio odbyła się debata poświęcona procedurze karnej. W obu inicjatywach najważniejsze jest, że udało się zgromadzić przedstawicieli różnych zawodów.

Uczestnicząc w jednej z tych debat, a następnie przysłuchując się drugiej, zacząłem się zastanawiać, co najbardziej doskwiera mi aktualnie w przepisach postępowania i w praktyce sądowej. Doszedłem do niezbyt optymistycznego wniosku, że w tej chwili jest zbyt mało wymiaru sprawiedliwości w wymiarze sprawiedliwości.

Spotykamy to chyba na każdej płaszczyźnie. W postępowaniu cywilnym bożkiem stała się statystyka. To zaś oznacza, że najważniejsze jest, aby sprawa została zakończona. Nieważne – zwrotem, odrzuceniem, rozstrzygnięciem merytorycznym. W związku z tym tworzone są procedury, które ułatwiają niemerytoryczne zakończenie spraw oraz ograniczenie możliwości przedstawienia przez strony ich stanowiska.

W sprawach karnych, biorąc pod uwagę statystyki aresztowe, można mieć pewność, że tymczasowe aresztowanie jest stosowane w sposób pochopny, często niszczy ludzkie życie. Trzeba więc zaryzykować tezę, że istnieje znaczna grupa sędziów, którzy w tym zakresie kierują się oportunistem. W polskich warunkach większej odwagi cywilnej wymaga bowiem odmowa zastosowania tymczasowego aresztowania aniżeli jego zastosowanie.

W obu przypadkach nieprawidłowości na poziomie orzecznictwym są, m.in. skutkiem zaniedbań organizacyjnych. Skoro sądownictwo cywilne nie potrafi sobie poradzić organizacyjnie ze sprawnym przeprowadzeniem postępowania, to poszukiwane są ścieżki poprawienia statystyk, niemające jednak nic wspólnego z tym, do czego sąd jest powołany, a więc z wymierzaniem sprawiedliwości.

Skoro organy ścigania nie potrafią sprawnie zgromadzić dowodów i wnieść aktu oskarżenia, tworzona jest proteza w postaci aresztów wydobywczych lub aresztów, stosowanych w tym celu, aby organy ścigania mogły spokojnie, przez wiele miesięcy lub lat prowadzić postępowanie przygotowawcze, bez obawy ucieczki podejrzanego. Nie temu miała jednak służyć sądowa kontrola nad stosowaniem tymczasowego aresztowania.

Musimy sobie zdać sprawę, że polski wymiar sprawiedliwości jest chory i to znacznie dłużej niż od 2015 roku. Ostatnie lata jedynie tę chorobę pogłębiły i wymaga zmiany znacznie poważniejszej niż wymiana jednych sędziów na innych. Potrzebna jest zmiana systemowa: przepisów, systemu szkolenia, drogi dostępu do zawodu. Bez tego nic się nie zmienia.

Zmiany zacznijmy więc od zbadania, czym wymiar sprawiedliwości powinien być, a wskazówką do tego może być rozważenie relacji pomiędzy prawem do sądu a dążeniem do przyspieszenia postępowania, której poświęcony jest artykuł dr hab. Andrzeja Olasia w tym numerze „Palestry”. Zachęcam Państwa do lektury.

adw. dr Michał Bieniak

redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”